

OPOWIEŚCI BROKOWSKIE

BROKOWSKI ROTSZYLD

Nazwisko rodu słynnych żydowskich bankierów pisane jest na przeróżne sposoby, jako że ich interesy obejmowały przynajmniej pół globu. Wybrałem wersję spolszczoną, gdyż będzie to opowieść o prawdopodobnie najbogatszym starozakonnym pierwszej połowy dziewiętnastowiecznego Broku, a przynajmniej o takim, którego nazwisko pojawia się w największej liczbie dokumentów. Oczywiście był to Rotszyld na brokowską skalę, więc jego majątek i znaczenie miały się tak do oryginału, jak Brok miał się do Londynu czy Paryża. Przy okazji spróbujemy odkryć, jak w rzeczywistości układały się stosunki między Polakami a Żydami w ówczesnym Broku. Może rację mają ci, którzy uważają, że gdy przedstawiciele powyższych nacji spotykali się na ulicy, to rzucali się sobie w ramiona, z pytaniem:

– Co z tą Polską?

A może wręcz przeciwnie? Prawda jest po stronie tych, co twierdzą, że każdy Żyd knuł dobę całą jak wyzuć Polaka z ostatniego grosza, a Polacy odwodzić się organizowaniem na uliczkach pogoni za Żydami, wzorem Hiszpanów ścigających byki na ulicach Pampeluny?

Trudno stwierdzić, kiedy pierwsi Żydzi zamieszkali w Broku. Przyjęło się uważać, że nastąpiło to dopiero po trzecim rozbiorze, czyli po roku 1795 r., ale do pojedynczych przypadków ich osiedlenia się tutaj mogło dojść już wcześniej. Według *Encyclopedia of Jewish Communities* pochodzący z Płocka starozakonni pojawili się w Broku już w wieku XVII.¹ Informacja podana jest jednak w sposób wielce mętny i bez podania jej źródła. Jest jednak całkiem możliwe, że w pierwszej połowie XVII w. rzeczywiście, przynajmniej czasowo, mieszkali w Broku wyznawcy Mojżesza. Kontakt z cudzoziemcami, często egzotycznymi był w tym mieście rzeczą codzienną. Do portu i miasta z pewnością zaglądali Litwini, Niemcy, Rusini, Kozacy, Ormianie, Holendrzy. Wino do zamku dostarczali posiadający monopol na handel tym trunkiem Węgrzy. Kościół, zamek, a może i inne budynki wznoszono z pomocą Włochów. Specjalistami od handlu obwoźnego byli Szkoci. W armijkach nawet pomniejszych panów pełno było wojaków obcego autoramentu. Wszyscy oni z rzadka nosili się po polsku, więc pojawienie się starozakonnego przeszłoby bez większego echa.

Horror z maja roku 1657 zakończył tę kosmopolityczną sielankę. Internacjonalistyczne hordy spaliły miasto i wymordowały większość mieszkańców. Ci, którzy pozostali przy życiu drżeli na sam dźwięk obcej mowy. Nic dziwnego, że gdy biskup Jan Gembicki zdołał wreszcie zebrać błakających się po lasach mieszkańców, zapewnił ich w przywileju z roku 1667:

Cudzoziemców zaś y odszczepieńców ludzi podług Ustaw Xięstwa Mazowieckiego, od obywatelstwa tego Miasta wyłączonemi mieć chcemy, y że do Urzędów publicznych y iakich bądź tamże rękodziel, Cechów żadną miarą przypuszczanemi być nie mogą, stanowiemy, chyba by błąd dawny porzucili y do Religii Katolickiey Rzymskiey Łacińskiey nawrócili się.²

Na przełomie XVII i XVIII w. ponownie paląc, gwałcąc i rabując, nadchodzą Szwedzi, później Rosjanie, a wreszcie Sasi. Ci ostatni, pomimo że przybyli na zaproszenie króla także polskiego Augusta II, to postępowali niczym najeźdźcy. Reputacja obcokrajowców pośród mieszkańców pogrążonego w upadku miasta musiała być więc zasłużenie podła.

¹ *Encyclopedia of Jewish Communities, Poland, Volume IV*, s. 151-152

² *Dowody w sprawie Magistratu miasta Brok przeciwko ...* k. 36

Wokół pojawiało się coraz więcej żydowskich arendarzy. Za każde dzierżawione prawo gotowi byli płacić sumy dla tutejszych mieszkańców wręcz astronomiczne. Oczywiście właściciele ziemscy przyjmowali te oferty z entuzjazmem. Każdy dzierżawca obojętnie czy Polak, czy Żyd w przypadku przystania na podobne warunki postępował podobnie: „[...] zapłaciwszy drogo arendę, dobiera z zdzierstwa i oszukaństwa chłopów tego, czego mu z pożytków ziemi brakuje”³.

Nic dziwnego, że gdy biskup, gwałcąc prawa mieszczan, zdecydował, by całą brokowską propinację⁴ wydzierżawić niejakiemu Chaimowi et Mortka⁵, to podniosła się w mieście wręcz rebelia. W roku 1764 sprawa zakończyła się szczęśliwie dla mieszczan, bo korzystnym dla nich wyrokiem sądowym.⁶

Pierwsze oficjalne informacje o pomieszkiwaniu Żydów w parafii Brok pochodzą z roku 1781. W dokumentach pozostałych po przeprowadzonej wówczas wizytacji parafii czytamy: „Żydów w parafii starych i małych znajduje się w liczbie 22. Innych odszczepieńców nie masz”. W rozbiciu na poszczególne miejscowości: w Broku mieszkało wtedy 5 osób wyznania mojżeszowego pośród 521 katolików; w Czuraju 5 pośród 35; w Małkini Nowej 2 pośród 174; w Nagoszewie 4 pośród 232; w Morzyczynie 6 pośród 302.⁷ W grudniu 1824 r., przy okazji urzędowego potwierdzenia tożsamości Szyndli Dwory Majerowicz, niejaki Gezer Berkowicz zeznał, że w Broku zamieszkiwał od lat 40, czyli od roku 1784.⁸ Z kolei w aktach wizytacji z roku 1819, w opisie majątków kościelnych dekanatu andrzejewskiego, w punkcie dotyczącym karczmy plebańskiej w Broku, znajdujemy uwagę następującą: „Od roku 1794 ciągle do roku bieżącego Żydom w Arendę była puszczana”⁹.

Deklaracją z 6 lutego 1802 r. władze pruskie zniosły przywilej wielu miast i miasteczek mazowieckich: „de non tolerandis Judaeis”. Tym samym uznali także brokowski przywilej z roku 1667 za nieobowiązujący i Żydzi zyskali nieograniczoną niczym swobodę osiedlania się w Broku. Według spisu z roku 1808 w liczącym 723 mieszkańców miasteczku, mieszkało już 122

³ Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III...* s. 187

⁴ Prawo do produkcji i sprzedaży trunków

⁵ *Miasto Brok*, vol. II: zespół 1/191/0; jednostka 4278; AGAD, k. 407

⁶ Tamże, k. 402-414

⁷ *Wizytacje parafii diecezji płockiej. Wizytacja parafii Brok 1781 r.* [w:] ks. M. M. Grzybowski... s. 12

⁸ *Akta stanu cywilnego gminy Brok. Aneksy do akt małżeństw 1820-1825...* akt nr 75, k. 151

⁹ *Akta wizytacji 1819. Dekanat Andrzejewo*; Archiwum Diecezjalne w Płocku, k. 31

starozakonnych. W pobliskim Czyżewie proporcja była odwrotna. Tam wśród 809 mieszkańców żyło tylko 198 chrześcijan.¹⁰

W ciągu lat ledwie kilku w niemal jednorodnym narodowościowo Broku pojawiła się więc znacząca mniejszość – różniąca się językiem, wyznaniem, przyrodziewkiem i obyczajem. W dodatku Prusacy zniesli ograniczenia cechowe, toteż nielicznym brokowskim rzemieślnikom wyrosła z dnia na dzień silna konkurencja. To musiało rodzić i rodziło konflikty.

W Księstwie Warszawskim wprowadzono liberalną konstytucję oraz zreformowano system prawny. Podstawą nowego systemu miała być równość wobec prawa. Teoretycznie różnice stanowe i religijne nie wpływały od tej pory na status prawny mieszkańca Księstwa. Jednak uzależnienie nadania obywatelstwa od między innymi biegłego władania językiem polskim, praktycznie eliminowało przeważającą część ludności żydowskiej od udziału w życiu politycznym kraju. Minister skarbu Tadeusz Dembowski uważał, że warunkiem nadania praw obywatelskich powinna być daleko posunięta asymilacja, obejmująca m.in. zniesienie odrębności gmin żydowskich i rekrutację do armii na równi z resztą społeczeństwa. Dekret z października 1808 r. zawiesił prawa obywatelskie ludności żydowskiej na lat dziesięć.¹¹ Żydzi szczególnie zasłużeni dla kraju mogli wszelako otrzymać obywatelstwo jeszcze przed upływem tego okresu. Wkrótce na identyczny czas zawieszono także prawo Żydów do nabywania dóbr ziemskich.¹² Ograniczano im prawa wynikające z najmu i dzierżawy, zakazywano wykonywania niektórych zawodów oraz mieszkania w bardziej prestiżowych dzielnicach miast. Reaktywowano obowiązujące w czasach pruskich i wprowadzono nowe ciężary podatkowe. Największe emocje budziła fabrykacja alkoholu i handel tym napitkiem prowadzony przez Żydów. Dekretem z października 1812 r. zakazano starozakonnym produkowania, handlowania i szynkowania trunków, jak również mieszkania w karczmach, szynkach i browarach.¹³ Ta akurat regulacja nie weszła w życie do chwili upadku Księstwa. W Królestwie Polskim większość wymienionych restrykcji utrzymano. Na mocy konstytucji z maja 1815 r. gwarantowano Żydom otrzymanie praw cywilnych zapewnionych przez regulacje Księstwa Warszawskiego, ale już konstytucja z listopada 1815 roku milczała na temat Żydów, zawierając jedynie ustęp o równości praw

¹⁰ Henryk Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego...* s. 100

¹¹ *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego 1807-1808; akty normatywne władzy ...t. I*, s. 142 i 148

¹² Tamże, s. 159

¹³ *Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]* t. 4 (1812), nr 47, s. 393-396

obywatelskich i cywilnych pośród chrześcijan. W kwietniu 1815 r. wprowadzono „wolność szynkowania Żydom, tak w miastach jako i po wsiach”¹⁴ – oczywiście po wniesieniu stosownych opłat. Pod znakiem zapytania pozostał jednak prowadzony przez Żydów handel alkoholem w miastach, gdzie zgodnie z dawnymi przywilejami prawo to przysługiwało wyłącznie chrześcijanom.

MAJER HERSZKOWICZ BEJMAN

Tak brzmiało prawdziwe imię i nazwisko bohatera tej opowieści, którego celem podrasowania tytułu artykułu, określiłem mianem Rotszyld. Herszkowicz to tak zwany patronimik, pochodzący od imienia ojca, które brzmiało Hersz. Dzieci Majera, będą się zwać Majerowiczami. Ostatni człon nazwiska tj. Bejman pojawił się w dokumentach nieco później. Imiona Herszko, Herszek czy właśnie Hersz były bardzo popularne, toteż prędko namnożyło się w Broku Herszkowiczów i zaistniała potrzeba wprowadzenia dodatkowego członu nazwiska. Mielśmy więc w miasteczku Herszkowiczów: Bejmana, Zelmana, Goldmana, Białego i kilku innych.

Pierwszy raz z osobą Majera Herszkowicza zetknąłem się przy okazji spisywania opowieści o walce mieszczan w obronie prawa do pastwiska zwanego Kępą. We wrześniu roku 1853, gdy wraz z Tomaszem Szumskim wystąpił w imieniu mieszkańców miasta, tak napisał w piśmie skierowanym do namiestnika Królestwa Polskiego: „Ja podpisany, od ogółu miasta stający, już w Broku lat 66 zamieszkuję oraz posiadam domy i znaczne grunta jako właściciel [...] Ojciec zaś mój niegdy Herszko Michlowicz za panowania Poniatowskiego będąc Arendarzem w Morzyczynie lat 35, a w Kołodziążu lat 6 [...]”¹⁵.

Wynikałoby z tego, że „nasz” Herszkowicz zamieszkiwał w Broku już w roku 1787. Byłby to kolejny dowód na przebywanie tutaj Żydów, jeszcze przed trzecim rozbiorem. Trzeba jednak wziąć poprawkę na fakt, że zapewne przeczuwając nadejście Einsteina, traktowano wówczas czas w sposób bardzo względny. Walery Sikorski, który z ramienia magistratu prowadził księgi brokowskiego okręgu bóżniczego, w tym samym roku 1826, w jednym dokumencie napisał, że Herszkowicz miał lat 52,¹⁶ w innym zaś kilka miesięcy później wystawionym, postarzył go o trzy lata.¹⁷ W dokumencie z roku 1827

¹⁴ „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”, 1816, nr 40 z 18 maja

¹⁵ *O urządzaniu mieszczan – rolników osady Brok ...* k. 36

¹⁶ *Akta stanu cywilnego Okręgu Bóżniczego w Broku...* akt urodzenia nr 12 z 25.08.1826

¹⁷ Tamże, akt zejścia nr 11 z 25.11.1826

Sikorski wpisał Herszkowiczowi wiek lat 54.¹⁸ Przyjmijmy, że taką właśnie ilość wiosen Herszkowicz sobie wówczas liczył. Przy powyższym założeniu, nasz bohater urodził się w Morzyczynie lub Kołodziału w roku 1773.

Chronologicznie, po raz pierwszy spotykamy Majera Herszkowicza w roku 1818 w dokumencie dotyczącym opłat wniesionych za wyszynk. Opłaty uiściło wtedy dziesięciu mieszkańców: Zelman Haimowicz, Benek Lejzerowicz, Zelman Herszkowicz, Herszek Dawidowicz, wdowa Ciechanowiecka, Stefan Derlatka, Abram Hilowicz i Majer Herszkowicz.¹⁹ Z tej dziesiątki chrześcijaninem był jedynie Stefan Derlatka, lat 74, mąż Łucji z Przywoźnych.

9 maja 1818 r. Ekonomia Narodowa Brok wystosowała do Komisji Województwa Płockiego (dalej KWP) pismo, w którym wzywała do odebrania Żydom brokowskim prawa do propinacji, gdyż ci nigdy takiego prawa nie posiadali. Nie sędzę, aby ekonomia kierowała się interesem chrześcijańskich mieszkańców miasta. Po prostu chciano pozbyć się konkurencji dla należących do ekonomii: karczmy, gorzelni i browaru. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie i z końcem czerwca 1818 r. wzbroniono prawie wszystkim Żydom szynkowania. Prawie, bo dziwnym trafem zakaz nie objął arendarza karczmy plebańskiej Abrama Hilowicza i właśnie Majera Herszkowicza, który dzierżawił karczmę prosperującą w rynku, a stanowiącą własność ekonomii. Nie wiadomo, od kiedy Herszkowicz był arendarzem tej karczmy, możliwe, że był nim już w czasach pruskich. Hilowicz nie cieszył się poparciem wszechwładnej ekonomii, toteż i on wkrótce został zmuszony do rezygnacji z arendy plebańskiej gospody. Proboszcz Tomasz Otton Rakowski miał najwidoczniej problem ze znalezieniem odpowiedniego menadżera, jako że w dokumencie z roku 1820, to proboszcz figuruje na pierwszym miejscu, pośród osób opłacających koncesję za szynkowanie. Spośród starozakonnych, na oficjalnym alkoholowym placu boju pozostał więc tylko Majer Herszkowicz.²⁰

Przeciwko tej hipokryzji wystąpili oburzeni mieszkańcy Broku. Także i w tym przypadku podejrzewam, że chodziło nie tyle o sprawy etyczne, ile o czysto merkantylne. W czerwcu roku 1821 mieszczenie wystosowali do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (dalej KRSWiP) prośbę: „Aby w Mieście, w Karczmie Narodowej, Żyd nie szynkował”. Napisali m.in.:

¹⁸ *Akta stanu cywilnego Okręgu Bóźniczego w Broku...* akt urodzenia nr 10 z 15.07.1827

¹⁹ *Miasto Brok, vol. I*; zespół 1/191/0; jednostka 4277, AGAD, k. 111

²⁰ Tamże, k. 139

Wysoka Kommissyjo, jest Miastu Brok nadany Przywilej od lat setnych, a mianowicie, z roku 1505, aby Starozakonni w tem Mieście nie mieszkali, a osobliwie szynkowaniem trunków się nie trudnili. Na tem fundamencie Wysoka Kommissyja wzbronila Żydom Szynków w roku 1818 i za dnia dzisiejszego Żydzi nie szynkują. Podaliśmy w tej mierze notę do JM Pana Burmistrza, którą tu dołączamy. A że JM Pan Burmistrz więcej trzyma za Żydami, aniżeli według sprawiedliwości prawa w przywileju nadanego, Prosiem zatem Wysokiej Kommissyi, aby Żydowi stosownie do Przywilejów y innych zasad Rządowych zabronila prowadzić swe szachrajstwo w Mieście Broku. Naczem Rząd najmniejszey straty w karczmie tey mieć nie będzie, chocia by w niej katolik szynkował. A jeżeli by o to chodziło, to Sami na Siebie karczmę tę wolimy trzymać y opłacać według Anschlagu²¹ Rządowego.²²

Pod pismem podpisali się: J. Pawłowski, Marcin Trębicki, Balcer Małkiński, Grzegorz Kolosek, Tomasz Budkowski.

Poszukajmy zatem listu obywateli skierowanego do burmistrza, a który to list burmistrz Zatorski potraktował tak lekceważąco. Faktycznie, nieco wcześniej wniesiono do włodarza miasta prośbę: „Od Obywateli z Miasta tutejszego o Starozakonnego Majera Herszkowicza, aby się nie trudnił szynkiem trunków y farbrykacją w Mieście stosownie do Przywileju Miastu nadanego”. W piśmie czytamy:

Żaden ze starozakonnych tem procederem nie trudni się – tylko jeden ze starozakonnych Majer Herszkowicz w karczmie do Ekonomii Narodowej Brokowskiej należący pozostał się y tak na Protekcyi W^{go} Mieszkowskiego Naddzierżawcy, do dnia dzisiejszego w Mieście Broku swe Szachrajstwo tem sposobem prowadzi z Szynku, [...] jest tyle zastrzeżeń Wysokiej Rady, aby starozakonni tem procederem nie trudnili się. A osobliwie w tak przyległości małej od Kościoła, bo tylko kroków 30^{ści}. – także jest zastrzeżone przez Dziennik Departamentowy N^{ro} 239 z daty 21 kwietnia r.b. tu znajdujący się, – że starozakonnym gdzie Prawo Przwileyu wzbrania, szynkowaniem trunków nie wolno bawić się.

²¹ W tym znaczeniu: zarządzenie, obwieszczenie (przypis autora artykułu)

²² *Miasto Brok*, vol. I; zespół 1/191/0; jednostka 4277; AGAD, k. 222,223

A że tu Pan Mieszkowski wbrew Prawu Wysokiego Rządu postępuje, i do tego momentu tu Żyda cierpi y przeciwko ustawom Rządowym utrzymuje, dlaczego My obywatele mamy Natem upadek, bo każdy parobek, wyrobnik y tem podobne, przez Wielkie dawniej Żydowskie Szynkowanie y Szachrajstwo porobili się Piiakami i złodziejami [...] Karczma jest na własnych placach Miejskich przez Biskupa pierwszego Szębeka, od obywateli kupionych. Jednakowo nigdy Biskup Żyda na szynkowaniu nie utrzymywał, tylko stosownie do Przwileyu Nadanego Katolików utrzymywał – A za Rządu zeszłego Pruskiego Amtzman Styller wprowadził Żydów do miasta – Obywatele będąc zawojowani potenczas nie śmieli się sprzeciwiać Rządowi Pruskiemu.²³

Tę prośbę – poza osobami wymienionymi przy okazji pisma do KRSWiP – podpisali jeszcze: Stanisław Gawłowski, Marcin Trębicki, Franciszek Mindak, Marcin Przybyłowski, Marcin Burzyński, Paweł Robak, Franciszek Piotrowski, Szymon Kot, Antoni Marczyk, Stefan Derlatka, Mateusz Wojciechowski, Walenty Rajgrodzki, Antoni Jachna, Andrzej Grudziński, Jan Szymański, Antoni Siekierski, Jakub Kot (mniejszy), Andrzej Świercz, Michał Czarnak, Wojciech Aleksandrowicz, Jan Dupka, Jan Madzelański.

Kilka miesięcy później ekonomia ostrzegła bohatera naszej opowieści, że: „[...] z końcem roku gospodarskiego Karczmę dotychczasowo przez Majera Herszkowicza posiadaną, już nie Żydowi lecz Chrześcijaninowi wypuści”²⁴. Rok „gospodarski”, czyli budżetowy kończył się 30 czerwca 1822 r. Już w lutym 1822 r. Majer Herszkowicz zapewnił sobie kolejne zajęcie, a mianowicie wygrał przetarg na dzierżawę opłat propinacyjnych w mieście. Wylicytowaną kwotę, Herszkowicz musiał wpłacić do kasy miasta, niezależnie od wielkości opłat od produkcji i handlu alkoholem, jakie udało mu się zebrać. Było to spore ryzyko. Fabrykanci i szynkujący stosowali wymyślne triki celem uniknięcia obciążeń. Wkrótce żalił się Herszkowicz, że skutkiem tych licznych wybiegów, poniósł straty w wysokości kilkuset złotych.²⁵ Atoli Herszkowicz, na tyle długo zajmował się alkoholowym biznesem, że wszelkie sztuczki dobrze znał i sam stosował, toteż wnet sobie z problemem poradził i straty z nawiązką wyrównał. Świadczy o tym fakt, że dzierżawcą opłat z propinacji pozostawał przez następne lata.

²³ *Miasto Brok*, vol. I; zespół 1/191/0; jednostka 4277; AGAD, k. 224-227

²⁴ *Miasto Brok*, vol. II; zespół 1/191/0; jednostka 4278; AGAD, k. 5

²⁵ Tamże, k. 51

Czy było to jego jedyne źródło utrzymania? Nie sędzę. Startował w przetargach także na inne dzierżawy. Przejmowanie domów zastawionych przez pożyczkobiorców, wskazuje na jego aktywność na polu „chwilówek” i kredytów hipotecznych. Swe złotówki i ruble pomnażał najprawdopodobniej także w handlu drewnem i innymi towarami.

W 1823 r. do dochodów miasta wynoszących 1442 zł Herszkowicz wniósł 542 zł, czyli ponad 37%. Rybołówstwo miejskie dzierżawił wówczas Franciszek Wójcicki za 104 zł, a ściąganiem opłat jarmarcznych zajmował się Franciszek Mariański, wpłacając do kasy miejskiej 84 zł.²⁶

Wielu brokowiaków uważało miejscowych Żydów za sąsiadów narzuconych siłą przez Prusaków i jest to w pełni zrozumiałe. Władze nie do końca wiedziały co zrobić z dawnymi przywilejami wzbraniającymi starozakonnym osiedlania się w wielu miastach. Najwybitniejsze jednostki tamtej epoki wyrażały w tej sprawie przeciwstawne opinie.

Stanisław Staszic uważał, że:

Żydzi są pijawkami rolnika. Z nich żaden nie przykłada się do powiększania urodzajów krajowych, ani — prócz małej liczby rzemieślników — ten ród ludzi nie dopomaga do odnowy i do kształtowania tychże urodzajów. Wszyscy tylko z innych stanów pracowitych żyją; ich konsumpcja w Polsce taki skutek dla kraju przynosi, jakim stałby się ten, gdyby to zboże, sukno i płótno, które Żydzi wypotrzebują, rolnictwo zepsuło, albo ogień spalił. Żydzi są naszego kraju letnią i zimową szarańczę: te obydwie stworzeń gatunki przyspieszają bieg pieniędzy, łatwią bogactw odmianę, ubożą ludzi pracowitych, najżyźniejsze pola niszczą, wsie napełniają nędzą, a powietrze zarażają zgnilizną. Żydostwo nasze wsie uboży, a nasze miasta smrodem napycha.²⁷

Staszic proponował przenieść wszystkich Żydów do specjalnie zorganizowanych, otoczonych murami dzielnic.

Odmienną postawę reprezentował książę Adam Czartoryski:

Ludzkość, słuszność, słowa i duch konstytucji, roztropność nareszcie radzą odmienić stan terażniejszy poniżenia tego liczego i

²⁶ *Miasto Brok*, vol. II; zespół 1/191/0; jednostka 4278; AGAD, k. 424

²⁷ Stanisław Staszic, *Przestrogi dla Polski...* wolne lektury.pl, strona 84

sposobnego narodu [...] w możliwości postępowania przez coraz lepszą obyczajność i dobry byt ku szczęściu, a tem samem wzniecić w niej ducha obywatelstwa i przywiązać do kraju, który wtedy ich także ojczyzną się stanie.²⁸

Rada Stanu Królestwa Polskiego zatwierdzała tworzenie rewirów dla ludności żydowskiej w kolejnych miejscowościach. W Pułtusku rewir taki powstał w roku 1822, a w Mławie w 1824.²⁹ Żydzi mieszkający dotąd poza rewirem zmuszeni zostali do przenosin. Jeżeli urządzenie podobnego rewiru rozpatrywano i w przypadku Broku, to KWP plany te zarzuciła: „Miasto Brok nie jest z liczby tych, w których Odosobnienie Rewiru na Mieszkanie dla Żydów uznanem zostało za potrzebne, owszem, jako mizerne, żadnego na przyszłość nawet nie obiecujące wzrostu, wyłączone jest od tego”³⁰.

W styczniu 1822 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej KRWRiOP), uznała, że na wzór innych wyznań, mają być urządzone: „obwody, czyli rabinostwa dla Żydów, z oznaczeniem pewnych stałych granic zastosowanych do podziału kraju i do ustanowienia tam władz”. Powiat Ostrołęcki stanowił jeden z takich obwodów. W listopadzie 1822 r. obwód ten podzielono na trzy rabinaty: Ostrołęcki, Czyżewski i Ostrowski. Brok znalazł się w tym ostatnim. Przy ówczesnych środkach transportu wyprawa w każdej sprawie religijnej do Ostrowi, stanowiła wielką uciążliwość. Eskapada taka wiązała się także z wydatkami, a spora, jeżeli nie przeważająca część starozakonnych mieszkańców Broku była przeraźliwie biedna. Bycie przeraźliwie biednym w ubogim miasteczku oznaczało życie na krawędzi egzystencji. W większych, podobnych Brokowi skupiskach ludności żydowskiej, wyznaczono więc zastępców rabina. Zastępca uczestniczył między innymi w obrządkach religijnych, takich jak: obrzezanie, nadanie dziecku imienia, ślub, pogrzeb. Odpowiadał przed rabinem za ich przebieg zgodnie z prawem judaistycznym, a przed urzędnikiem stanu cywilnego za dopełnienie czynności administracyjnych.

Władze usiłowały zapanować nad chaosem panującym w dokumentacji metrykalnej ludności żydowskiej. Od 1825 r. wprowadzono obowiązek prowadzenia ksiąg stanu cywilnego dla okręgów bóżniczych. W Broku księgi te prowadził z ramienia magistratu wspomniany już Walery Sikorski. W tym

²⁸ Jan Mironczuk, *Spółeczność żydowska w okręgu bóżniczym w Ostrołęce...* s. 50

²⁹ Tamże, s. 48

³⁰ *Miasto Brok*, vol. III; zespół 1/191/0; jednostka 4279; AGAD, k. 10

samym roku wprowadzono także inne regulacje. Np. zabroniono żydowskim dziewczętom poniżej lat 15. wchodzenia w związki małżeńskie. Innym ważnym polem regulacji były rozwody. Do rozwodów i ponownych małżeństw dochodziło w tej społeczności z niepojętą dla chrześcijan łatwością. Ustalono więc, że obok rozwodu religijnego, konieczny będzie rozwód cywilny. Jeszcze przez wiele lat sprawa ta będzie przyczyną ustawicznych nieporozumień:

Rabini niejednostajnie w tym względzie postępowali, to jest jedni udzielali rozwody przed rozpoczęciem procesów Cywilnych, inni po zakończeniu takowych, a z tąd wynikało, że niektóre ze stron religijnie przez Rabinów rozwiedzione, nie wytaczały sprawy Rozwodowej przed właściwe Trybunały i nie pozyskiwały tem samem wyroków.³¹

W zapisach wspomnianych ksiąg, Majer Herszkowicz Bejman wielokrotnie występuje jako zastępca rabina. Musiał się więc cieszyć powszechnym poważaniem pośród miejscowej społeczności starozakonnych. Chociaż nie jest pewne czy „powszechnym”, gdyż zdaniem np. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego (dalej KRSWiOP): „Pierwszą osobą duchowną w Gminach jest Rabin, dotychczas wybór onego zależy od woli mieszkańców, pospolicie majątniejszych, których szczególnym jest Interessem utrzymanie biedniejszych współwyznawców w ciemnocie”³². W wersji więc minimum – cieszył się Herszkowicz poparciem żydowskiego patrycjatu Broku.

Obywatelstwo miasteczka było poza zasięgiem wyznawców Mojżesza. Pośród nazwisk 114 obywateli opłacających składkę miejską w roku 1818, nie znajdziemy nazwisk innych niż chrześcijańskie.³³ Sytuacja nie uległa zmianie także i w roku 1828.³⁴ Nieruchomości na terenie miasta, Żydzi mogli nabywać wyłącznie za pozwoleniem władz. Stąd zapewne w roku 1821, w Broku zamieszkałym przez 47 żydowskich rodzin, jedynie cztery domy były w oficjalnym posiadaniu starozakonnych. Dwa domy nabyto drogą kupna w latach 1809 i 1814. Dwa pozostałe zostały przejęte jako zastaw niespłaconej pożyczki w latach 1814 i 1819. Z dokumentów wynika, że ten ostatni sposób przejmowania nieruchomości cieszył się szczególną popularnością. Pożyczki te były najprawdopodobniej po części fikcyjne. Należy więc przypuszczać, że w

³¹ AGAD, CWW, sygn. 1446, s. 323-325 [za:] Jan Mironczuk, *Spółeczność żydowska...* s. 53

³² AGAD, CWW, sygn. 1444, s. 12 [za:] Jan Mironczuk, *Spółeczność żydowska...* s. 54

³³ *Miasto Brok*, vol. I; zespół 1/191/0; jednostka 4277. AGAD, k. 80-85

³⁴ Tamże, k. 142-144

rękach starozakonnych znajdowała się znacznie większa liczba brokowskich nieruchomości, niż by to wynikało z oficjalnych wykazów. Brok nie był wyjątkiem. Podobne praktyki były na porządku dziennym także i w innych miastach.

W styczniu 1822 r. KWP zauważyła, że powoływanie się brokowiaków na dawne przywileje nie ma większego sensu, gdyż:

Mieszczanie sami wchodząc z Starozakonnymi w umowy o sprzedaż i zastaw mieyskich własności osłabiaią prawa swoje, które według przywilejów wstęp Żydom do Miasta tamują. Dla tego, w celu położenia tamy na przyszłość wciskaniu się Starozakonnych do Miasta, mogliby wszyscy terażniejsi właściciele realności mieyskich zawrzeć między sobą, pośrednictwem aktu urzędowego transakcyę taką, iż sami i z swymi najodleglejszymi następcami, w żadne zgoła Umowy, tytuły do posiadania prawem własności realności mieyskich, alboteż i do użytku czasowego udzielać mogące, z Osobami Starozakonnymi wchodzić nie będą, pod przepadnięciem i zaborem alienowaney, czy puszczoney docześnie własności na rzecz Ogółu Miasta, bez udawania się do drogi Sądowej, administracyinie przez Urząd Mieyski wykonać się mogącym.³⁵

Władze twierdziły, że jest to jedyny sposób na zahamowanie przyrostu liczby ludności żydowskiej w mieście, a powoływanie się na przywileje wzbraniające osiedlania się tutaj wszelkim niekatolikom – „trąci fanatyzmem” i koliduje z „teraz przyjętymi wszędzie zasadami tolerancyi”.

W roku 1822 wydano ukaz o zakazie wznoszenia przez Żydów domów drewnianych w miastach gubernialnych i powiatowych. Pomimo że Brokowi daleko było do metropolii podobnych Ostrołęce, to w roku 1823 Majer Herszkowicz postanowił i tutaj wystawić dom murowany. Wiemy o tym z pisma datowanego na 14 maja 1824 r., a skierowanego przez Herszkowicza do KRSWiP:

Niżej podpisany jeszcze z Ojca swego jest osiadłym mieszkańcem w mieście Broku, ma swój własny grunt i nad to pod d; 4 listopada 1823 r. uzyskał Konsens, który tu z zastrzeżeniem zwrotu załącza

³⁵ *Miasto Brok*, vol. II; zespół 1/191/0; jednostka 4278; AGAD, k. 4

na wystawienie murowanego Domu. Gdy jednakże dowiaduje się, że teraźniejszy burmistrz Zatorski wyszukawszy jakiegoś przywileju, jakoby niedozwalającego Mieszczanom Starozakonnym osiadać w mieście Broku, z przybranemi dwoma do Siebie nowo osiadłymi mieszkańcami, podał prośbę do Jaśnie Oświeconego Xięcia Namiestnika Królewskiego, wedle wyzucia niżej podpisanego z prawa do posiadłości w tymże mieście, nie tylko własnych, ale i trzech Domów Dzierżawnych od obywateli na Szynk Konsens mających; ale iedynie dla tego, iż tenże burmistrz wbrew przepisom niedozwalającym mu trudnić się Szynkiem i propinacją gorzelni, oraz poddzierżawą dochodów konsensowych i konsumpcyjnych te dwa procedera sprzeczne z iego obowiązkiem prowadzi i niżej podpisanego jako Dzierżawcę propinacji w mieście ścierpieć nie chce. – Udaję się z pokorną prośbą do Wysokiej Kommissyi Rządowej, ażeby w razie kiedy podanie rzeczzonego Burmistrza wyżej wyrażone do Opinyi Jej przesłanym zostanie, raczyła podpisanego przy jego prawach posiadłości, przeciągiem lat 30. i jeszcze z Ojca nabytych, przez Rząd Pruski, Xięstwa Warszawskiego i teraźniejszy utwierdzonych, utrzymać – Zwłaszcza, że z załączonej tu kopii urzędowej Świadectwa pod d. 16 czerwca 1822 r. przez mieszczan i obywateli miasta Broku udzielonego, Wysoka Kommissya Rządowa przekonać się raczy, iż życzeniem jest ogółu Obywateli Miasta Broku, aby niżej podpisany między nimi osiadł, zabudował się i nadal propinacją mógł się trudnić: – i że przeto wszelkie przeciwne podania, które teraz wspomniany Burmistrz chce czynić, są tylko zmyślonem przez niego pretekstem i zupełnie życzeniu i interesom mieszczan Miasta przeciwne, gdyż ci doznają od niego wielkich krzywd i ździerstwa, od czasu jak on dzierżawę konsumpcyi objął.³⁶

Mamy więc konflikt interesów pomiędzy Herszkowiczem i burmistrzem Zatorskim. Píše Herszkowicz o dzierżawieniu trzech domów od chrześcijan posiadających „konsens”, czyli koncesję na szynkowanie. Dlaczego akurat te trzy domy dzierżawił? Możemy się domyślać, że poza rozlicznymi innymi interesami, Herszkowicz poprzez podstawione „słupy” trudnił się także szynkowaniem. Niestety, nie odnalazłem pisma, w którym „ogół Obywateli

³⁶ *Miasto Brok*, vol. II; zespół 1/191/0, jednostka 4278; AGAD, k. 443-445

Miasta Broku”, za swe największe marzenie uznał obecność w mieście Herszkowicza, jako sąsiada trudniącego się propinacją.

Na marginesie przytoczonego powyżej pisma jakiś urzędnik poczynił notatkę, że burmistrz żadnego sprzeciwu do budowlanych planów Herszkowicza nie wnosił. W piśmie mowa jest jednak o „nowo osiadłych” mieszkańcach popierających protest brokowskiego włodarza.

Rzeczywiście, 6 listopada 1823 r. niejaka Brygida z Kadziewskich wdowa po Michale Szyszkowskim wniosła do KWP skargę w sprawie: „bezprawnego nabycia przez Majera Herszkowicza Beymana Szynkarza w Broku Prawem Zastawu Placów Chrześcijańskich w tymże Mieście”. Skarga tyczyła trzech placów i wszystkie leżały przy „Rynku Kościelnym”. Dwa z nich, położone po tej samej stronie rynku co obecny ratusz sąsiadowały z placem Trębickiego. Trzeci leżał naprzeciwko, po drugiej stronie kościoła, pomiędzy placem małżeństwa Jana Pogrodki i Marianny z Mękałów oraz właśnie wdowy Szyszkowskiej z Kadziewskich. Herszkowicz nabył je drogą zastawu od niebyle kogo, bo od byłego burmistrza Ostrowi, Michała Domaszewskiego. Zdaniem wdowy nabycie było bezprawnym z kilku powodów. Przede wszystkim zastaw był pozorny, a współwłaścicielka placów, żona ostrowskiego burmistrza Aurelia z Ostrowskich nic o podobnych transakcjach męża nie wiedziała.³⁷

KWP przesłało pismo do KRSWiP, ta zaś odpowiedziała Szyszkowskiej, że: „Miasto Brok nie jest z liczby tych, w których odosobnienie rewiru dla Żydów uznane zostało za potrzebne, zabronienie przeto rzeczonej budowy Żydowi w posesesyi placu zostającemu, ze względów administracyjnych nastąpić nie może”³⁸. Mężem Szyszkowskiej był majster kunsztu garbarskiego Michał Szyszkowski vel Szyszko, więc rodzina mogła dotkliwie odczuwać konkurencję ze strony żydowskich rzemieślników.

Już w roku następnym, bo 1825 władze w Płocku i Warszawie zajmowały się kolejnym sporem, którego bohaterem był Majer Herszkowicz. Tym razem jego oponentem był Marcin Derlatka, lat 34, mąż Marianny z domu Kupczyk. Spór dotyczył przebiegu licytacji dzierżawy poboru opłat propinacyjnych na lata 1825-1827. Licytacja z września 1824 r. nie doszła do skutku z powodu braku zainteresowanych. Do następnej doszło w listopadzie, a wygrał ją Herszkowicz,

³⁷ *Miasto Brok*, vol. III; zespół 1/191/0; jednostka 4279, AGAD, k. 11-13

³⁸ Tamże, k. 14

oferując 545 zł. W maju 1825 r. Derlatka wysłał do KWP skargę na przebieg licytacji. Jego zdaniem Herszkowicz zwyciężył, uciekając się do podstępu. Derlatka twierdził, że sam zaoferował aż 700 zł, ale z powodu ogólnego zamieszania, odstąpił od licytacji. Miał tak uczynić wraz ze „śwagrem swoim” Trębickim. Fakt, że protokół licytacji podpisał, wynikał z panującego rozgardiaszu. Zadeklarował przy tym, że w przypadku unieważnienia wyniku licytacji, nadal oferuje wyżej wymienioną kwotę. KWP uznała, że całemu zamieszanemu winny był raczej Naddzierżawca Ekonomii Brok Mieszkowski, więc wyrównania poniesionej szkody, licytanci powinni dochodzić na drodze sądowej, właśnie od tegoż naddzierżawcy. Władze w Warszawie stwierdziły, że Herszkowicz może pozostać dzierżawcą pod warunkiem, iż zgodzi się płacić za dzierżawę 700 zł.³⁹ Słał Herszkowicz prośby do KRSWiP, aby ta od podwyższenia opłaty „uwolnić mnie raczyła”⁴⁰, ale nic to nie dało. Budżet na lata 1827-1831 przewidywał roczne dochody miasta na poziomie 2016 zł. Wspomniane 700 zł oraz opłaty koncesyjne od szynkujących w wysokości 480 zł, stanowiły ponad 58% magistrackich przychodów. Budżet brokowski stał więc alkoholem.⁴¹

Marcin Derlatka musiał chwilowo zadowolić się dochodem z szynkowania i posiadania wiatraka. Wiatrak był postawiony na gruncie magistrackim, za który Derlatka płacił w 1827 r. 5 zł rocznie. Z tytułu posiadania wiatraka dokładał do budżetu miasteczka 50 zł.

Kolejnym etapem narastającego w Królestwie Polskim fiskalizmu było wprowadzenie w miastach stałej opłaty od drobnych przedsiębiorców. W związku z tymi planami we wrześniu 1830 r. przekazano z brokowskiego magistratu do KWP: „Wykaz Zarobkujących w Mieście Brok, obwodzie Ostrołęckim Województwie Płockim”⁴². Na stronach 23-24, w dodatku do niniejszego artykułu zamieszczona została tabela, sporządzona podług tego wykazu. Wykaz nie obejmował propinujących, gdyż ci uiszczali podobne opłaty już od dawna. 48% nazwisk należało do starozakonnych. Żaden z Polaków nie zajmował się drobnym handlem, co szczególnie nie dziwi. Większą niespodzianką jest brak piekarzy pośród chrześcijan. To zapewne spowodowane było faktem, że większość chrześcijańskiej populacji Broku stanowili rolnicy, którzy posiadali własne piece chlebowe.

³⁹ *Miasto Brok*, vol. III; zespół 1/191/0; jednostka 4279; AGAD k. 47-52

⁴⁰ Tamże, k. 76

⁴¹ Tamże, k. 78,79

⁴² Tamże, k. 194-197

Powstańcza zawierucha lat 1830/1831 obeszła się z miasteczkiem dosyć łagodnie. Nie dotyczyło to jednak finansów tak miejskich, jak i tych Majera Herszkowicza Bejmana. W przesłanym do rządu gubernialnego raporcie z wykonania budżetu za rok 1831 burmistrz Piotr Markowski podał, że Herszkowicz wciąż zalega z wniesieniem ponad 519 złotych za propinację. Z opłatami zalegali także szynkujący i prawie wszyscy z wymienionych we wspomnianej tabeli przedsiębiorców. W roku owym, Herszkowicz podjął się także ściągania opłat za muzykowanie w szynkach. Nikomu najwidoczniej nie było do tańca, gdyż i w tym przypadku zalegał miastu 40 zł.⁴³ Zamarł również handel drewnem, a z planowanych 300 zł od dzierżaw bindug, do kasy miasta nie wpłynął nawet pojedynczy grosz. Pojawiły się za to związane z Powstaniem ekstra wydatki. Za wymalowanie na urzędzie municypalnym orła białego zapłacono niejakiemu Całce Jankielowiczowi Burakesowi 6 zł.⁴⁴ Nieco później, ten sam Jankielowicz zainkasował 10 zł, za przywrócenie przedpowstaniowej wersji godła.⁴⁵

Wróćmy na chwilę do Marcina Derlatki. Jak zeznał niejaki Lucek Nagoszewer:

Dnia 28 grudnia 1826 r., przed Rejentem w Ostrowi zawarty został z Marcinem Derlatką kontrakt wieczystej dzierżawy placu pod wiatrak z opłatą czynszu z placu zł. p. 5 i kanonu z wiatraka zł. p. 50 razem zł. p. 55 rocznie i płacił takowe do roku 1833 zaczynając z 1827 dobrowolnie, z r. 1833 po 1835 takowy był z niego ściągany przymusowo. Czynszu zaś płacić nie chciał dlatego, że wiatrak ten w wymienionym wyżej czasie się spalił.⁴⁶

Pogorzelsko planowano wydzierżawić pod skład drewna, lecz:

Gdy obecnie Bank Polski w całym powiecie Ostrołęckim drzewa zakupił, – i z tego powodu osoby prywatne drzewa do rzeki Bugu nie wywożą – a nawet w tych okolicach i Bank wywozić nie będzie, gdyż wszystkie ręby wycięte zostały – Place pomimo ogłoszenia w roku 1834 trzykrotnie licytacji wydzierżawione nie zostały i żadnego dochodu dla Kasy nie wnoszą.⁴⁷

⁴³ *Miasto Brok*, vol. III; zespół 1/191/0; jednostka 4279, AGAD k. 233

⁴⁴ Tamże, k. 248

⁴⁵ Tamże, k. 288

⁴⁶ *O urządzaniu mieszczan – rolników osady Brok wchodzących...* k. 973

⁴⁷ *Miasto Brok*, vol. IV; zespół 1/191/0; jednostka 4280; AGAD. k. 24

Od problemu wybawić miał miasto rycerz, a dokładniej młynarz z Daniłowa o nazwisku Dawid Herszkowicz Biały. Tenże w roku 1834 złożył przed burmistrzem Broku Wiktorem Ożarowskim i kasjerem Wojciechem Racięckim następującą deklarację:

Wiadomo mi jest dokładnie że do Kassy Miejskiej należy znaczna ilość placów położonych nad Rzeką Bugem, jadąc z miasta Broku do wsi Udrzyna, gdy zamiarem jest moim pod miastem Brok wybudować młyn wietrzny czyli wiatrak, przeto w dniu dzisiejszym opatrzywszy sobie plac półtora morga za stodołami miasta Broku, deklaruje się niniejszym iż z tego placu na rzecz Skarbu Publicznego, czyli na korzyść kassy miejskiej opłacać będę tak ja, jako i moi sukcesorowie czynsz rocznie po złotych polskich piętnaście. Prócz tego deklaruje się, że kanon i aby dziś nawet jaki na przyszłość ustanowionym będzie, uroczyście do kasy Miejskiej opłacać będę.⁴⁸

Deklaracja, deklaracją a przetarg na dzierżawę należało zgodnie z prawem przeprowadzić.

Do licytacji w dniu 27 maja 1835 r. poza Herszkowiczem Białym, stanęli dwaj mieszkańcy Broku: Herszkowicz Goldman i „nasz” Majer Herszkowicz Bejman.⁴⁹ Podejrzewam, że Goldman i Bejman stawili się nie z zamiarem zwycięstwa, lecz jedynie w celu zapewnienia niezbędnego kworum. Zwyciężył Biały, który zaoferował: 60 zł opłaty wstępnej, 15 zł rocznej opłaty dzierżawy wieczystej oraz obiecał wystawienie wiatraka do końca roku 1835.⁵⁰ Burmistrz Ożarowski pozostawił nawet rysopis zwycięzcy: „wzrostu średniego, twarzy smagłej, brody umiarkowanej, nosa ciągłego, oczu niebieskich, włosów błęd”⁵¹. Burmistrz uznał wynik licytacji za wielki sukces, jako że: „[...] w tych stronach za Morg gruntu po złotych pięć opłaca się – prócz tego wystawienie wiatraka, wielką korzyść przyniesie pod względem publicznym, gdyż w tych stronach na Młynach zupełnie zbywa”⁵².

Kłopot jednak nie zniknął, gdyż ktoś oskarżył trzech Herszkowiczów, burmistrza Ożarowskiego i kasjera Racięckiego o działanie w zмовie.

⁴⁸ *O urządzaniu mieszczan – rolników osady Brok wchodzących...* k. 975

⁴⁹ *Miasto Brok*, vol. IV; zespół 1/191/0; jednostka 4280; AGAD. k. 38

⁵⁰ Tamże, k. 13

⁵¹ Tamże, k. 22

⁵² *Miasto Brok*, vol. IV; zespół 1/191/0; jednostka 4280; AGAD. k. 21,22

Elementem spisku miało być zatajenie przed ogółem społeczeństwa daty licytacji. Latami ściągano więc z okolicy oświadczenia ludzi godnych wiary, dowodzących, że opinia publiczna została o licytacji poinformowana. Tak np. burmistrz Czyżewa oświadczył, że w mieście tym: „[...] tak w Kościele z Ambony, jako też w Rynku jako i po rogach Ulic termin, względem wydzierżawienia gruntu Kammelaryjnego w Broku, publiczności zgromadzonej ogłoszonym został”. Podobne oświadczenia złożyli: wójt gminy Obryte; wójt gminy Boguty-Milczki; burmistrz Andrzejewa; proboszcz parafii Brok i niejaki Morkowicz z dozoru bóżniczego Brok.⁵³

Herszkowicz Białły wstrzymał się z budową do czasu wyjaśnienia sprawy. To zrozumiałe, skoro koszt inwestycji wynosił niebagatelne 3500 zł. Herszkowicz Bejman także przewija się przez liczne strony dokumentów związanych z tą „afetą”. Władze brokowskie, ostrołęckie, plockie i warszawskie po długiej wymianie dokumentów zdecydowały, że żadnego szachrajstwa nie było i wyznaczyły termin powtórnej licytacji. Doszło do niej w listopadzie 1838 r. Ponownie do przetargu stanęli Białły i Goldman, natomiast Bejmana, zastąpił farbiarz brokowski Szmul Szmelcyngier.⁵⁴ Białły, teraz już mieszkaniec Broku, wygrał, składając ofertę identyczną z tą sprzed lat trzech. Wiatrak szybko wybudował i w ten sposób był już posiadaczem trzech „młynów wietrznych”.

W tym też czasie weszły w życie przepisy, w myśl których należało w miastach wznosić budynki wyłącznie murowane. Regulacja dotyczyła wszystkich mieszkańców bez względu na wyznanie. Ewentualny plan budowy domu drewnianego musiał być zaopiniowany przez władze powiatu ostrołęckiego i rządu gubernialnego, a następnie zatwierdzony przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych (dalej KRSWiD). Plan budowy drewnianego domu zatwierdzany przez ministerstwo! Doprawdy nie narzekajmy na obecną biurokrację.

W maju 1843 r. plan sytuacyjny i opis domu zlokalizowanego przy ul. Rybackiej przesłał do Ostrołęki ewangelik z wyznania, a płóciennik z profesji Daniel Buss. W grudniu KRSWiD prosi władze gubernialne, aby Buss wyjaśnił: „dla jakich mianowicie powodów w rzeczonym mieście projektowana jest drewniana budowla”⁵⁵. W styczniu roku następnego rząd gubernialny odpowiada, że przyczyną jest: „brak cegły i upadek zupełny mieszkańców

⁵³ *Miasto Brok*, vol. IV; zespół 1/191/0; jednostka 4280; AGAD, k. 46-57

⁵⁴ Tamże, k. 62

⁵⁵ Tamże, k. 159

miasta”⁵⁶. Najwidoczniej porzucono ambitny, pochodzący z 1819 r. plan renowacji miejskiej cegielni. Dopiero w kwietniu 1844 r. KRSWiD zatwierdza plany Bussa: „[...] z warunkiem jednak, aby dom projektowany wybudowanym został na podmurowaniu, z kominem z gruntu murowanym, nad dach wyprowadzonym, ścianami na zewnątrz tynkowanymi i dachem dachówką lub blachą metalową pokrytym”⁵⁷.

Zatwierdzenie planów nie było czystą formalnością. Mniej więcej w tym samym czasie, wniosek o pozwolenie na budowę domu w Broku złożył Wiktor Tyc. Wniosek został odrzucony z powodu: „[...] niedbale narysowanego planu sytuacyjnego, z którego nie można mieć przekonania, czy istnieją w pomienionym rynku jakie i jakiej mianowicie natury zabudowania”⁵⁸.

W październiku 1844 r. wniosek o pozwolenie na budowę domu w Broku na działce nr 76 składa Majer Herszkowicz Bejman, z uwagą, że: „[...] nie jest w stanie pobudowania domu murowanego, a przez wzniesienie domu drewnianego miasto tak mało zabudowane również upiększy się”⁵⁹. Taki natłok wniosków płynących z Broku wzbudził w Warszawie podejrzenia, toteż w grudniu roku 1844 KRSWiD poleca, aby: „[...] w dniach 15^{tu} donieść, czyli okolice pomienionego miasta zupełnie są pozbawione materiałów do murowania potrzebnych”⁶⁰.

Burmistrz Broku przykry stan zaopatrzenia okolicy w materiały budowlane potwierdził, a plany Majera Herszkowicza zostały zaakceptowane.⁶¹ Warunki były identyczne z tymi dotyczącymi Bussa. Wkrótce po Herszkowiczu pozwolenie na budowę domu przy ul. Rybackiej otrzymał Józef Szydło.⁶²

Synowie Herszkowicza najwidoczniej odziedziczyli biznesowe talenty ojca. W dokumentach tyczących budżetu miasta na rok 1827 pojawia się Hersz Majerowicz – zapewne syn Majera Herszkowicza. Majerowicz wraz z niejakim Przybylskim dzierżawi od miasta nadrzeczne składy drewna, czyli bindugi.⁶³ Z kolei Mortkę Majerowicza Bejmana odnajdujemy na datowanym na 24

⁵⁶ *Miasto Brok*, vol. IV; zespół 1/191/0; jednostka 4280; AGAD e, k. 162

⁵⁷ Tamże, k. 164

⁵⁸ Tamże, k. 171

⁵⁹ Tamże, k. 180

⁶⁰ Tamże, k. 182

⁶¹ Tamże, k. 223

⁶² Tamże, k. 368-371

⁶³ *Miasto Brok*, vol. III; zespół 1/191/0; jednostka 4279; AGAD, k. 109-111

października 1846 r. druku z Banku Polskiego, potwierdzającym wpłatę 25 rubli i 17 kopiejek tytułem „kaucji z propinacyi miejskiej”⁶⁴.

W latach czterdziestych Herszkowicz Bejman znika z kart dotyczących jakichkolwiek dzierżaw, czy innych biznesowych przedsięwzięć. Najwidoczniej poświęca się pracy na rzecz miejscowej, coraz liczniejszej społeczności żydowskiej. Jej członkowie energicznie pracowali nad utworzeniem z Broku i okolicznych wsi samodzielnego okręgu bóżniczego. Przygotowania związane były z uzyskaniem licznych pozwoleń, zebraniem znacznych, bo przekraczających 1000 srebrnych rubli funduszy, a wreszcie wybudowaniem kilku obiektów. W końcu, 11 października 1852 r. brokowscy mieszkańcy wyznania mojżeszowego wnieśli do rządu gubernialnego prośbę o: „ustanowienie w mieście Broku Duchownego i wyznaczenie dla niego funduszu na stałą płacę oraz na utrzymanie Bóżnicy”⁶⁵. 9 stycznia 1855 rząd gubernialny przesyła do KRSWiD, pozytywnie zaopiniowany: „projekt ustanowienia nowego Okręgu Bóżniczego w Mieście Broku”⁶⁶. W projekcie czytamy:

Miasto rządowe Brok w Powiecie Ostrołęckim liczące 687 mieszkańców wyznania Mojżeszowego oraz Gmina Rządowa Brok mająca na ośmiu wsiach 56 głów tegoż wyznania należy do Okręgu Bóżniczego w mieście Ostrowi o 1 ½ mili od m. Broku, a o 2 ½ od niektórych z pomienionych wsi odległych. Z powodu tak znacznych odległości mieszkańcy Starozakonni miasta Broku i wsi przyległych znajdując trudności w odbywaniu praktyk religijnych w mieście Ostrowi, po porozumieniu się z sobą, dopełnili kosztem dobrowolnych składek, co następuje:

1. Zakupili plac i na nim pobudowali Bóżnicę łącznie z mieszkaniem dla Rabina, ubezpieczoną w Dyrekcji Ubezpieczeń na rs. 600. –
2. Podobnież na zakupionym placu wybudowali dom, w którym mieści się łaźnia dla mężczyzn i kobiet z całym przyrządem i aparatem z miedzi – co wszystko ubezpieczone jest w Dyrekcji Ubezpieczeń na rs. 300 –

⁶⁴ *Miasto Brok*, vol. IV; zespół 1/191/0; jednostka 4280; AGAD. k. 292

⁶⁵ *Akta tyczące się gminy starozakonnych w Broku w guberni płockiej 1855-1863...* k. 3

⁶⁶ Tamże, k. 2

3. Na zakupionym placu urządzili Cmentarz obejmujący 9000 sążni kwadratowych, takowy oparkanili – i wystawili przy nim szopę przedpogrzebową – nadto. –
4. Zamierzili w r.b. pobudować lub kupić gotowy dom mieszkalny na pomieszczenia Kantora, Szkolnika i ubogich współwyznawców”.

O tym, że Majer Herszkowicz, jeżeli nie kierował tymi pracami, to wniósł w nie wielki wkład, świadczy fakt, że do projektu dołączono: „dwie deklaracje Starozakonnego Majera Herszkowicza Bejmana, dowodzące, że Bóżnica i Łąźnie w mieście Broku wraz z placami pod te budowle zajętemi, są własnością tamtejszej Gminy Starozakonnych”⁶⁷. Dołączono także deklarację: „Obywateli Chrześcian miasta Broku, co do ustąpienia Starozakonnym gruntu, na którym Cmentarz urządzony został”⁶⁸. Brokowski okręg bóżniczy utworzono z dniem 1 stycznia 1856 r. Akta dotyczące jego powstania i pismo z 1853 związane z walką mieszczan o prawo do pastwiska „Kępa”, były ostatnimi cywilnymi dokumentami, w których wymieniono nazwisko bohatera tej opowieści. W maju 1857 r. w wieku lat 77, zmarła jego żona Miriam z Zelmanowiczów Bejman.⁶⁹ Kilka miesięcy później 13 stycznia 1858 r. odszedł także Majer Herszkowicz Bejman – jak napisano w księgach: „szynkarz trunków ordynaryjnych, lat osiemdziesiąt pięć mający, syn niegdy zmarłych Hersza i Gitki małżonków”⁷⁰. Spoczął na istniejącym do dziś kirkucie.

ZAKOŃCZENIE

W dokumentach z pierwszej połowy XIX w. brak jest jakichkolwiek śladów po tumultach, pogromach, czy nawet odosobnionych rękoczynach, do których doszłoby w Broku pomiędzy przedstawicielami obu społeczności. Pojawienie się w Broku i okolicy, tak różniącej się pod wszystkimi względami i szybko rozrastającej się zbiorowości, musiało być dla brokowiaków kulturowym i ekonomicznym wyzwaniem. Jeżeli weźmiemy ten fakt pod uwagę, to ilość konfliktów wydaje się zaskakująco mała. Wszystkie miały podłoże ekonomiczne i były rozwiązywane na gruncie obowiązującego prawa. Minęło zaledwie pół wieku od chwili pojawienia się w Broku pierwszej większej grupy osób wyznania mojżeszowego, gdy w 1853 r. katolik Tomasz Szumski i

⁶⁷ Akta tyczące się gminy starozakonnych w Broku w guberni płockiej 1855-1863... k. 4

⁶⁸ Tamże

⁶⁹ Akta stanu cywilnego Okręgu Bóżniczego w Broku... akt zejścia nr 3 z 11 maja 1857 r.

⁷⁰ Tamże, akt zejścia nr 3 z 13 stycznia 1858 r.

starozakonny Majer Herszkowicz Bejman wspólnie podpisali skierowane do władz pismo w obronie praw mieszkańców miasteczka.

BIBLIOGRAFIA

Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego] T. 4 (1812), wydano w Warszawie w drukarni Xieży Piarów, nr 37-48

Grossman Henryk, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808-1810*, Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 1925

Kitowicz Jędrzej, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985

Mironczuk Jan, *Spółeczność żydowska w okręgu bóżniczym w Ostrołęce do okresu powstania styczniowego*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, 2007, t. 21, s. 43-73

Piekarski Damian, Miasteczko Brok, „Rocznik Mazowiecki”, 2015-2016, t. XXVII, s. 217-235

Schiper Ignacy, *Żydzi Królestwa Polskiego w dobie Powstania Listopadowego*, Instytut Nauk Judaistycznych w Warszawie, Warszawa 1932

Stanisław Staszic, *Przestrogi dla Polski z teraźniejszych politycznych Europy związków i z praw natury wypadające*, Fundacja Nowoczesnej Polski, wolne lektury.pl

Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego 1807-1808; akty normatywne władzy najwyższej, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki. T. 1 : 1807-1808. T. 2 : 1809-1810. T. 3 : 1811-1812. T. 4 : 1808-1810, PWN, Warszawa 1964-1969

Wizytacje parafii diecezji plockiej. Wizytacja parafii Brok 1781 r. [w:] Michał Marian Grzybowski, *Ziemia nurska. Materiały do dziejów ziemi plockiej. Z archiwaliów diecezjalnych plockich XVIII wieku*. T. 12, Płock 2011

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Akta wizytacji 1819. Dekanat Andrzejewo; Archiwum Diecezjalne w Płocku

Akta stanu cywilnego gminy Brok. Aneksy do akt małżeństw 1820-1825; sygnatura 17; zespół 79/255/0; Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Puławsku

Akta stanu cywilnego Okręgu Bózniczego w Broku; zespół 79/135/0; jednostki 167/167; Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Puławsku

O urządzaniu mieszczan – rolników osady Brok wchodzących w skład własności poduchownej Brok, gm. Orło: sygnatura 63; jednostka 277; Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Puławsku

Akta dotyczące się gminy starozakonnych w Broku w guberni płockiej 1855-1863; sygnatura 1697; zespół 190; AGAD

Dowody w sprawie Magistratu miasta Brok przeciwko skarbowi o rybołówstwo [Plik wzajemnych wniosków i dowodów w oryginałach w sprawie Urzędu Muncypalnego miasta Brok przeciwko Skarbowi Królestwa o rybołówstwo; zespół 1/191/0; jednostka 4285; AGAD

Miasto Brok, vol. I: zespół 1/191/0; jednostka 4277; AGAD

Miasto Brok, vol. II: zespół 1/191/0; jednostka 4278; AGAD

Miasto Brok, vol. III: zespół 1/191/0; jednostka 4279; AGAD

Miasto Brok, vol. IV: zespół 1/191/0; jednostka 4280; AGAD

PRASA I INTERNET

„Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”, 1816, nr 40 z 18 maja

Encyclopedia of Jewish Communities. Poland, vol. IV, s. 151-152; dostęp 14.08.2019 r. poprzez stronę:

https://www.jewish.org/yizkor/pinkas_poland/pol4_00151.html

ILUSTRACJA WYRÓŻNIAJĄCA ARTYKUŁ

Mikołaj K. Pimonienko, *Żydzi niosą rzeczy nabyte na licytacji*, obraz olejny datowany na rok 1885, Muzeum Narodowe w Warszawie; ilustrację pozyskano dzięki uprzejmości Muzeum Narodowego. Domena publiczna

Tab. 1. Rok 1830. „Wykaz Zarobkujących w Mieście Brok (bez propinujących)”

LP	IMIĘ I NAZWISKO	PROFESJA	OPŁATA ZŁ
1	MOSZKO TUCZYNER	kramarz norymberski ⁷¹	18
2	SZMUL ZAWELWILDE	jw.	18
3	HERSZKO GOLDMAN	jw.	18
4	JOEL ORENSZTEIN	jw.	18
5	JEKA PRZESTRZELENIEC	rzeźnik	15
6	BENIAMIN BUCIA CYIEN	jw.	15
7	ERZECH GUREK	jw.	15
8	ABRAM JAŁUM	piekarz	4
9	ARON HERNICZT	jw.	4
10	ZELMAN BLUMSZTEIN	jw.	4
11	LEYB NEJZMASZ	jw.	4
12	MOSZKO LICHTENSZTEIN	jw.	4
13	BORUCH PRZESTRZELENIEC	jw.	4
14	LEYBKO JAKUBOWICZ	jw.	4
15	OCZER NAFTUŁA	jw.	4
16	MOSZKO ORZECH	jw.	4
17	BOGUMIŁ KOWALSKI	garncarz	5
18	ALOJZY BRZEZIŃSKI	jw.	5
19	STANISŁAW GRUDZIŃSKI	jw.	5
20	ANDRZEJ JAWORSKI	jw.	5
21	KAZIMIERZ WÓJCICKI	jw.	5
22	JAKUB KABAT	jw.	5
23	MATEUSZ KABAT	jw.	5
24	ANDRZEJ KOŁOSEK	jw.	5
25	MIKOŁAJ KOT	jw.	5
26	JÓZEF KOT	jw.	5
27	ANDRZEJ WÓJCICKI	jw.	5
28	FRANCISZEK KOWALSKI	jw.	5
29	PIOTR STRZAŁKOWSKI	szewc	6
30	ANTONI KACPRZYCKI	jw.	6
31	DOMINIK BATOG	jw.	6
32	JAKUB KARCZMARCZYK	jw.	6
33	ANDRZEJ ŻUKOWSKI	jw.	6
34	HERSZ GANDAŁA	jw.	6
35	SRUL KLEINEMAN	jw.	6
36	JEKA DON	jw.	6
37	BENEDYKTYN ŻUKOWSKI	jw.	6
38	JAKO BURSZTYN	krawiec	8
39	JANKIEL MAJMONDES	jw.	8

⁷¹ Wg *Słownika ilustrowanego* M. Arcta: norymberszczyzna – drobne sprzeczki do domowego użytku, drobna galanteria, zabawki dziecinne, wyrabiane dawniej w Norymberdze

Tabela 1. Ciąg dalszy.

LP	IMIĘ I NAZWISKO	PROFESJA	OPLATA ZŁ
40	WIGDER SZPILLER	krawiec	8
41	ARON CIECHANOWIECKI	jw.	8
42	LEYBKA JAKUBOWICZ	jw.	8
43	MICHAŁ GRUDZIŃSKI	jw.	8
44	JÓZEF LESZCZYŃSKI	kowal	10
45	MARCIN IMBRZYKOWSKI	jw.	10
46	JAKUB OLIWSKI	jw.	10
47	JAN ZIÓŁKOWSKI	jw.	10
48	MORTKO PRZESTRZELENIEC	garbarz	12
49	MICHAŁ CZARNAK	jw.	12
50	JAKUB PRZYBOROWSKI	kuśnierz	6
51	MIKOŁAJ KANTOROWSKI	cieśla	4
52	FELIKS BIELIŃSKI	stelmach	10
53	JAN KRÓLIKOWSKI	kołodziej	6
54	JÓZEF WITKOWSKI	ślusarz	10
55	JÓZEF WIECZORKOWSKI	murarz	6
56	MATEUSZ ĆWIKLIŃSKI	bednarz	8
57	FELIKS MACIOCH	jw.	8
58	SZMUL SZMELCYNGIER	farbiarz	4
59	MOSZKO SZAPCYK	jw.	4
60	KRZYSZTOF BRAUN	jw.	4
61	FRANCISZEK KRZYŻEWSKI	kapelusznik	6
62	SAMUEL KRZYŻEWSKI	jw.	6
63	HERSZK NIEMIERA	cukiernik	4
64	CAŁKA BARAKES	siodlarz	3
65	MOSZKO LICHTENSZTEIN	przekupień	4
66	ABRAM GRABINA	jw.	4
67	MOSZKO HORNISZT	jw.	4